

PRZEDPŁATA

miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
1-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
1/2-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 26 b. m. wieczór. Na froncie wschodnim: Wojenne działania wojsk sprzymierzonych we wschodniej Galicji zostały uwięzione nowymi zwycięstwami. Po wzięciu Stanisławowa i Nadwórnej przez wojska austro-węgierskie a Tarnopola przez niemieckie, napotkały zwycięskie wojska sprzymierzonych w swym pościgu na opór rosyjski, który usiłował się przeciwstawić naporowi. Północne skrzydło armii generał-pułkownika Kövesa wyrzuciło Moskali nad przełęczą Tartara z pozycji, które mieli na wzgórzach. Po zaciętych walkach zdołały sprzymierzone dywizje przekroczyć linię Bystrzycę—Nadworjańską. Także w obrębie Złotej Lipy próbowali moskale bronić się. Na południe od Tarnopola rzucił nieprzyjaciół nadaremno masy wojska do walki. W Karpatach lesistych zmalała działalność wroga pomiędzy przełęczą Tartara a Susitą. Na północ od doliny Putna ponowił nieprzyjaciół swoje ataki. Po początkowych małych powodzeniach udaremnił nieprzyjacielską akcję.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB). Urzędownie donoszą dnia 27 lipca. Na froncie wschodnim: Grupa wojsk generała-pułkownika Böhm-Ermollego-y Nasz pochód posuwa się stale naprzód. W obecności Cesarza odparły w ogniu w próbowane nasze dywizje pomiędzy Tarnopolem a Trembowłą silne ataki rosyjskie i zdobyły następnie wyżyny wschodniego brzegu Seretu. **Zbliżamy się do Buczacza.**

We Flandrii do najwyższego stopnia rozwinięty ogień działowy. Nasze prędkie postępy we wschodniej Galicji zmusiły Moskali, że w Karpatach, na południe przełęczą Tartara, cofają się.

Wymiar sprawiedliwości w Królestwie.

Komunikat Rady Stanu.

Tymczasowa Rada Stanu na posiedzeniu w dniu 18-ym lipca r. b. przyjęła następujące projekty przepisów, opracowane przez Departament Sprawiedliwości i normujące poszczególne gałęzie wymiaru sprawiedliwości:

Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem.

Zamierzonym zostało przywrócenie dawnej organizacji sądownictwa polskiego z czasów przed 1876 r.; będą czynne: Sądy pokoju, Sądy Okręgowe, Sądy Apelacyjne i Sąd Najwyższy.

Instancja odwoławczych będzie dwie: apelacyjna i kasacyjna, przyczem od sądu pokoju odwołania służą do sądu okręgowego, od sądu zaś okręgowego, jako pierwszej instancji—do sądu apelacyjnego. Kasacyjną instancję stanowi Sąd Najwyższy.

Charakterystyczną cechą nowego sądownictwa będzie udział ławników nie tylko w sądach pokoju, lecz i w sądach wyższych.

Sąd pokoju referować będzie wyroki zarówno w sprawach karnych, jak cywilnych w składzie sędziego pokoju i 2 ławników.

Sąd okręgowy będzie wyrokował w składzie, złożonym z jednego sędziego okręgowego i dwóch ławników tylko w sprawach karnych.

W sprawach cywilnych komplet wyrokujący stanowić będą trzech sędziowie koronni.

Ławnicy będą brali udział i w wyrokowaniu w sprawach karnych w sądzie apelacyjnym.

Sąd handlowy nie będzie utworzony. Z uwagi jednak na odrębność spraw handlowych przy sądach okręgowych—w miarę potrzeby—tworzone będą wydziały handlowe, których ustroj będzie analogicznym do ustroju byłego sądu handlowego. Do składu wydziału handlowego wejdą sędziowie handlowi obrani przez kupiectwo, stosownie do poprzednio obowiązujących przepisów. Pozostali ławnicy będą wybierani przez instytucje samorządowe i społeczne.

Gdyby wybór ławników do chwili przejścia wymiaru sprawiedliwości przez Radę Stanu nie mógł być przeprowadzony, pierwszy ich komplet wyznaczy Dyrektor Departamentu Sprawiedliwości. Komplet ten jednak wyznaczony będzie na przeciąg nie więcej, niż 6-ty miesiąc i natychmiast po przeprowadzeniu

Angielska partja pokojowa.

Zurych Angielska partja pokojowa ogłosiła następujący program pokojowy:

- 1) Belgja musi napowrót zyskać państwową niepodległość,
- 2) taksamo Serbja, Czarnogóra i Rumunja,
- 3) *Polska w zupełności stanie się niepodległym państwem,*
- 4) co do Alzacji i Lotaryngji i co do innych spornych krajów rozstrzygnięciem głosowanie ludowe,
- 5) Austro-Węgry zagwarantują swoim narodom narodową autonomję,
- 6) Niemcy otrzymają z powrotem swoje kolonje,
- 7) po wojnie nie śmie być gospodarczego bojkotu, musi zapanować wolność handlowa,
- 8) odszkodowania wojenne odpadają.

W wyswobodzonym Tarnopolu.

Wiedeń. Wiceburmistrz miasta Tarnopola, Jakób Horowitz przesłał w imieniu gminy depezę do cesarza Karola I, w której składa wyrazy niezagastej wierności dla Cesarza i państwa.

Eksc. gubernator hr. Szeptycki we Wiedniu.

Wiedeń. (BK.) Cesarz Karol I przyjął dzisiaj na nadzwyczajnej audjencji generał-gubernatora hr. Szeptyckiego.

Generał Gutor postawiony przed sąd wojenny.

Karlsruhe. Petersburskie dzienniki donoszą, że żołnierze 607 pułku piechoty zostali postawieni przed sąd wojenny za to, że stali się przyczyną roz-

bicia rosyjskiego frontu. Generał Gutor wódz armji zachodniej został również postawionym przed sąd wojenny.

Władze rosyjskie z Bukowiny zostały wycofane.

Sztokholm. Dzienniki donoszą, z Petersburga, że wszystkie organa władz rosyjskich zostały z Bukowiny wycofane do Petersburga.

Kiereński wygwizdany w Tarnopolu.

Monachjum. Po walkach pod Kałuszem wybuchła pomiędzy Kiereńskim a generałem Gutorem sprzeczka, z powodu której generał Gutor złożył dowództwo. Kiedy Kiereński przybył do Tarnopola, to go wygwizdały wojska. Tłum krzychał: „precz z Dyktatorem“.

Nowa konferencja koalicji.

Paryż (T. Hav.) Przed południem odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych pierwsza konferencja koalicyjna, której treść trzymana jest w najściślejszej tajemnicy.

W konferencji biorą udział w imieniu Francji, Ribot. W zastępstwie Anglii: Lloyd George,—Włoch: Sonnino,—Rosji: Sevastopulo,—Serbji: Pasicz,—Grecji: Romanos,—Rumunji: Lahovary.

Kobiety nie nadają się do milicji.

Londyn. „Agentur Fournier“ donosi z Londynu, że władze angielskie spróbowały zamiast mężczyzn użyć do służby w milicji kobiet. Eksperyment ten nie udał się Anglikom. Musieli kobiety wycofać z milicji i odesłać do domu.

wyborów będzie zastąpiony przez wybranych ławników.

Dyslokacja sądów.

Przepisy tymczasowe o dyslokacji sądów zostały już podane do wiadomości publicznej.

Pensje urzędników.

Przepisy tymczasowe o wynagrodzeniu urzędników wymiaru sprawiedliwości normują pensje i wynagrodzenia urzędników w granicach budżetu sądownictwa. Wynagrodzenie składać się będzie z pensji zasadniczej i z dodatku drożyznianego.

Dodatek drożyzniany dla urzędników średnich będzie większy w Warszawie i Łodzi, niż w innych miastach.

Pensja jest stopniowaną w zależności od wieku urzędnika, dodatek zaś drożyzniany — w zależności od jego stosunków rodzinnych: żonaty będzie brał większy dodatek od kawalera, obarczony liczną rodziną od posiadającego np. tylko jedno, lub dwoje dzieci.

Ustawa o kosztach sądowych.

Ustawa ta przyjmuje system opłat jednolitych, ustosunkowanych do sumy, stanowiącej przedmiot sporu w sprawach cywilnych. Wpis główny stanowić będzie 2 proc. wartości powództwa, gdy zaś idzie o nadanie aktom klauzuli egzekucyjnej, to wpis ten stanowić będzie tylko 1 proc. W razie zawarcia przez strony układu pojednawczego przez wydanie wyroku, będzie im zwrócona połowa wpisów danej instancji. Wpisy stałe pobierane będą w wysokości 5 i 20 marek od różnych poszczególnych czynności sądowych i od skarg incydentalnych. Opłata od podań, opłata kancelaryjna, jak również wynagrodzenie dla biegłych, świadków itp. będą utrzymane nadal. Osoby biedne będą mogły używać prawo ubóstwa.

W sprawach karnych skazany będzie ponosił koszty sprawy, jak również i opłaty sądowe, które będą wzrastały od 10 ciu do 500 marek w zależności od zastosowanej kary. Opłaty w postępowaniu upadłościowym wynosić będą 1 proc. od sumy przypadającej do podziału pomiędzy wierzycielami. Wpis stały wynosić będzie 20 marek.

Czas przejściowy

Przepisy przechodnie do ustawy postępowania karnego określają warunki przejścia od stosownej obecnie procedury do procedury rosyjskiej, która będzie obowiązywała z pewnymi zmianami. Jednocześnie Rada Stanu uchwaliła dokonanie przekładu Ustawy postępowania karnego, zmienionej stosownie do przepisów przechodnich. Przekład jest w druku, ukaze się wkrótce.

To samo powiedzieć można o przepisach przechodnich do Ustawy postępowania cywilnego. Obowiązywać będzie rosyjska Ustawa postępowania cywilnego ze zmianami, wywołanymi przez potrzeby kraju.

Zaniedbania.

Tak przyzwyczailiśmy się do nienormalnych, ale przez trzyletnie przeżycie prawie już zwyczajnych czasów wojennych, że najczęściej nie zdajemy sobie sprawy z tego, iż nadejdzie chwila, kiedy to, co nam poniekąd obecnie staje się częstokroć podporą, gdy rozniesie się radosna wieść o zawartym pokoju, pryśnie, jak bańka mydlana, a z chwilą tą zostaniemy oddani na pastwę prawa codziennego, tego „dura lex“, które jak każde prawo nielitościwie niejednemu miecz na karku położy.

W świetlanej perspektywie przyszłości, która się oczom naszym ukazuje optymistów, w codziennem kształtowaniu rękoma naszymi tego lepszego jutra, jakie nam się bezwzględnie należy, zapominamy niepoprawni idealisci, że życie musi się rozwijać równolegle różnymi drogami, że obok zabiegów o przyszłość polityczną narodu nie trzeba zapominać o podstawie ekonomicznej społeczeństwa, która jest tą formą, bez jakiej najpiękniejsza treść będzie słowem i słowem tylko. Przy naszej zapalnej naturze i notorycznem lekceważeniu w życiu publicznem dzisiaj tego, co trąci grozą życia, łatwo możemy się znaleźć w położeniu owego budowniczego, co to zaprojektował wspaniałe salony na piętrach pałacu, ale zapomniał... o schodach do nich prowadzących. Budowa, jeśli ma być celowa, powinna być obmyślana we wszystkich szczegółach, muszą być w niej uwzględnione potrzeby bytowania codziennego.

Tymczasem wśród stosów bibuły i milowych rozpraw poświęconych rozważaniu często nierealnych i nieaktualnych projektów dotyczących się naszej przyszłości, bardzo rzadko spotkać można rzecz poświęconą zagadnieniom ekonomicznym, a o leczeniu ran zadanych przez wojnę bynajmniej już nikt nie wspomina poza należącem do dziedziny marzeń o niebieskich migdałach rozważaniami o odszkodowaniach, a pamiętać przecie trzeba, że ta niebywała wojna prawie całej Europy i innych części świata poczyniła też niebywałe straty, które leczycy i goiść powinien nie tylko aparat administracyjny, ale przede wszystkim samo społeczeństwo. O ile pierwszy od nas niezależny jeszcze należy odnieść do pobożnych życzeń, o tyle drugie już zawczasu powinno obmyśleć sposoby zaradzenia złemu nim takowe z natury położenia przybierze takie rozmiary, że radzić będzie już zapóźno.

Nie lędzmy się wielkimi zyskami, które tu i owdzie jak słyszemy, bywają osiągnięte, bo po części bywają ledwie ekwiwalentem za poprzednie straty i w ostatecznym rachunku muszą znacznie zmaleć, zyski zaś, jakie osiągają różni spekulanci krwawym są istotnie dorobkiem, bo na krwawym ludzkim pocie, ale one nie cieszyć, a raczej przestraszać nas powinny, ci bowiem różni „homines novi“ po wygaśnięciu moratorium rzucą się jak hyeny, by żywcem pożerać tych, co w następstwie wojennych wypadków słabe oznaki życia dawać będą.

Na nich to tamci czytać będą i z chwilą ogłoszenia upragnionego pokoju targać zaczną tragiczny niepokój tymi,

co z czasu wojny niewyrównane z wierzycielami mieć będą rachunki. Niejedną wtedy majątkość wymknie się z rąk, w których przez pokolenia była, niejedna dom, niejedna fabryka dająca licznym rodzinom utrzymywanie, stanie się łupem spekulanta, który jak niemiął względów zbierając pieniądze, tak nie będzie ich miał skarby złupione lokując i gdybyż choć ruina jednostek pokrywała się postępem, podniesiem się poziomowi intelektualnego i moralnego ogółu z powodu zachodzących zmian! Gdzietam! Raczej sądzić należ, że sta nie się przeciwnie, że wślad za niemi pójdzie ogólne obniżenie kultury narodowej, zwłaszcza kultury serca.

Ażebym zmian takich pod pewnym względem wprost rewolucyjnych niedopuszczać, trzeba działać zawczasu, trzeba opracować i przygotować cały aparat ratunkowy, aby on z chwilą przesilenia mógł być puszczonej w ruch. To co dotychczas w tej dziedzinie zrobione przy minimalnych nawet potrzebach niedostateczne i do palotywow wliczone być winno. Taki na przykład „Związek ziemian“ instytucja w założeniu bardzo pożyteczna i dawno upragniona, zakreślił sobie zbyt szczupłe zadanie ograniczając się do pośrednictwa pracy i w tragicznych położeniach przychodząc z groszową pomocą. O działalności zaporowanego szumnie banku ziemiańskiego coś nie słyhać. Jako szczyt ratunku jest w apteczkach tych lekarstwo co się wyraża pożyczką do wysokości $\frac{5}{6}$ stosunku Towarzystwa Kredytowego. Jest to więc lekarstwo dla zdrowego, a temu apteka niepotrzebna. (Ciąg dalszy nastąpi).

Witold Kamocki.

Doświadczenia republikańskie.

Odkąd za oceanem udał się eksperyment republikański wielkiej rewolucji, zyskał on w wielu krajach zastosowanie.

Spójrzmy, czy rzeczywiście tak w całej pełni słusznymi są hasła republikańskie?

Dać początek — pisze p. Stanisław Skarżyński w „Głosie“ warszawskim — rządowi i całemu prawodawstwu przez wybory wszystkich, a następnie powierzyć im w naszym nieograniczone prawo wyboru między sobą ministrów, prezesów rad prawodawczych, wreszcie samego naczelnika rządu, znaczy tyle, co liczyć na gwarancję całego szeregu cnót całego społeczeństwa.

Z drugiej strony, dopuszczając nawet najlepsze co do tego rezultaty, nie można na chwilę twierdzić, aby wiążąca decydująca o polityce krajowej miała być wolna od charakteru krajowego samowładztwa. Większość taka może powstawać przez słabe parę głosów, przechylających szalę, a ulegać przecie nie może wątpliwości, że na paruset członków ciała prawodawczego owe parę głosów składać się mogą z analfabetów politycznych.

Dopóki zdania mniejszości nie uzyskają gwarancji szacunku, jak o to robią zresztą starania w Szwajcarii, dotąd aystem republikański zachowa swe blizkie pokrewieństwo z absolutyzmem,

Pamiętajcie

o szkole polskiej

a jego powłoka teoretyczna pękać musi przy głębszej ocenie.

Weźmy taką Francję, kraj obfitujący w rezultaty pracy przeszłych pokoleń. Zapytajmy się tam, ile złego dotąd dokonały rządy republikańskie od lat 50?

Deputowani, z pewnymi jedynie wyjątkami, są komisantami interesów materialnych własnych, niekoniecznie zgodnych z interesami ogólnymi.

Jedni protegują drugich to na ministrów, to na dyrektorów, a to aż do prezydenta Rzeczypospolitej ma swe stopniowanie. Ten begaci się, tworząc przez swe wpływy zakłady uprzywilejowane, a rujnujące konkurentów, ten znów wszedłszy w spółkę budowy portu morskiego, sprowadził zanieczyszczenie miasta emanacjami portowymi i upośledził kuracyjne jego znaczenie (Nicea). Każdy myśli o sobie, lub sobie najbliższych, a w drugiej linii o Francji. Rzadko tylko zdarza się, aby deputowany nie wykorzystał władzy nie dla siebie.

Francja, która tak zakwitła pod panowaniem Ludwika Filipa, a szczególnie Napoleona III, straciła miljarde za republiki.

Ze rząd ten nie umiał utrzymać nawet pokoju, to niestety dobrze wiemy!

Ruch republikański, jaki opanował Rosję wpłynąć może u nas na pewne przekonanie.

Byłby to fatalny, a może nie ostatni spadek po upośledzającym współżyciu ze społeczeństwem, od którego dzielić nas przecież powinna zachodnia kultura.

Nie można jeszcze polegać, aby cnota obywatela sama mogła gwarantować ogólne interesy społeczne. Dotąd więc musi stać poza prawem wyborów lub układami partyjnymi władza, która ma moc zatrzymania zarządzeń i dania społeczeństwu ostrzeżeń przed niebezpiecznymi eksperymentami. A władza ta musi być oparta o skałę majestatu konstytucyjnego. Te uwagi podaje „Ziemia lubelska”, w obronie rządu konstytucyjnego.

Zjazd okręgowy Centrum Narodowego w Łodzi.

Zywioty państwowo-twórcze w Królestwie, na hasło z Warszawy poczynają się organizować. Zjazd odbył się dn. 22 lipca z inicjatywy łódzkich członków Rady Naczelnej Centrum Narodowego, z udziałem członków Stronnictwa Polskiej Demokracji, Ligi Państwowości Polskiej i licznych obywateli bezpartyjnych z miasta i okolicy, reprezentowanych przez wszystkie stany z dużym udziałem duchowieństwa. Dr Tomaszewski zagał obrady Zjazdu, poczem na przewodniczącego powołano p. Opiel—Osronikowskiego, który z kolei na asesorów poprosił pp. dr. Mierzyńskiego inż. Słoboszewicza prezesa Rady Miejskiej w Zgierzach, Koberzyckiego z Kalinowej Jasiaka, dr. Glińskiego z Łasku, prof. Plute, Praskiego i Zielińskiego, na sekretarzy; pp. Grado i prof. Lenartowicza. Referaty polityczne wygłosili przybyli z Warszawy członkowie Wydziału wykonawczego Centrum pp. hr. Renikier i dr. Feliks Miynarski. Przemówienia zyskały

gorące uznanie dla wygłaszanych postulatów, poczem wywiązały się dyskusje na temat taktyki najbliższego Centrum Narodowego. Zjazd uchwalił następującą rezolucję.

„Zjazd wyraża swą zupełną solidarność z oświadczeniami Wydziału Wykonawczego Centrum Narodowego w sprawie wyłączenia się części żołnierzy z postulatów Radzie Stanu”.

„Zjazd solidaryzuje się ze stanowiskiem, które Rada Stanu zajęła w obecnym przesileniu legionowym, a w sprawie tworzenia rządu, popierając w całej pełni inicjatywę Rady Stanu i jej programu, wyraża oczekiwanie, że rząd ten będzie urzeczywistniony szybko i uposażony w atrybuty, zgodne z honorem i potrzebami państwa polskiego”.

Następnie przystąpiono do wyborów Rady Okręgowej Centrum Narodowego. Wybrało, pp. dyr. Zielińskiego z Rembieszowa, Koberzyckiego z Kalinowej, inż. Bronikowskiego z Łodzi, dyr. Pogorzelskiego ze Zgierza, dr. Mieczynskiego z Łodzi Wyrzykowskiego z Łodzi, dr. Ziolkowskiego z Łęczycy, prof. Klepę z Łęczycy, inż. Orłowskiego z Pabianic, dr. Ostaniewicza z Pabianic, inż. Zaboklikiego z Rudy, ks. Żeromskiego z Widawy, inż. Słoboszewicza ze Zgierza, ks. Drzymałę z Buczka, p. Albrechta Michała z Łasku, Witomskiego ze Strykowa, dr. Glińskiego z Łasku, oraz z Łodzi pp. dr. Tomaszewskiego, dr. Sterlinga, Lorencę, Nrteckiego, inż. Nakielskiego, Jana Garlikowskiego, Łapińskiego Szaniawskiego, Czesława Wojciechowskiego i Stanisława Lenartowicza.

Obecni opuścili zjazd pod silnym wrażeniem, że zapoczątkowane zostało dzieło dobre i piękne, że obrady te staną się fundamentem poważnej i odpowiedzialnej pracy obywatelskiej pod znakiem państwowości

Zarządzenie przeciwko podbijaniu cen.

Celem zapobieżenia podbijania cen przez kupców w Król. Polskim, gubernatorstwo w Lublinie zarządziło, iż każdy, kto w sklepie lub na targu sprzedaje środki spożywcze i opałowe, a także mydło i inne rzeczy pierwszej potrzeby, winien na straganie, lub na szybie wystawowej uwidocznić w sposób wyraźny cenę w walucie austriackiej.

Kupcy nie stosujący się do tego rozporządzenia będą usuwani z targu, ewentualnie sklepy ich będą zamknięte, i podlegać będą dochodzeniu karnemu.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dzis: Piątek 27 lipca Natłji M.

Wsch. sł. g. 4 m. 13 r. Zach. g. 7 m. 59.

— Komunikat. Wobec przeprowadzonego nowego spisu ludności, który będzie obowiązywał przy wydawaniu kart chlebowych na miesiąc sierpień, Zarząd Sekcji Żywnościowej zwraca się do ludności o bezzwłoczny zwrot wypełnio-

nych wykazów swoim opiekunom dzielnicowym. W przeciwnym razie Sekcja nie będzie w możności doręczyć w swoim czasie kart chlebowych.

— Polska Centrala Handlowa. „Ziemia Lubelska” donosi: Bardzo energiczną i owocną działalność zaznacza Polska Centrala Handlowa. Ludność się oswoiła z monopolami centrali i jest z nich zadowolona, zwłaszcza szewcy. Na ostatnim zjeździe delegatów filji Centrali było obecnych 30 delegatów, reprezentujących 26 filji (z całej okupacji austriackiej).

Podczas obrad dyrektor K. Czerwiński poruszył myśl, aby filje kupowały: masło, sery, jaja, przetwory owocowe, owoce suszone, grzyby, ogórki, drób w częściowej rozsprzedaży na miejscu lub przesyłania do miast. Filje zająć się mają organizacją pracy w warsztatach szewskich i krawieckich, które można by w ten sposób uruchomić.

Obrót centrali przekroczył do dnia 1 kwietnia r. b. 10 milionów koron.

— P. Stanisława Wierzbickiego kupca, k. optowano jednomyślnie do Komisji Handlowej Komitetu Technicznego przy c. i k. Wojskowie Jeneralnem Gubernatorstwie w Lublinie.

— Delegat Komisji Szacunkowej. Dowiadujemy się o przybyciu do Radomia delegata Głównej Komisji Szacunkowej Przemysłowej Towarzystwa Przemysłowców Król. Polskiego p. K. Przemyskiego w celu oszacowania strat wojennych przez miejscowe zakłady przemysłowe poniesionych.

Komisję Szac. Przem. Miejscową tworzyć będą:

- 1) Inżynier z Rajca miejski Józef Gliczyski jako przedst. m. Radomia.
- 2) Inżynier P. Michał Korołac jako repr. T-wa Przem. Kr. Pol.
- 3) Inżynier P. K. Przemyski czł. referent T-wa Przem. Król. Pol.

Komisja miejscowa z dnem 25 bm. rozpoczęła swoją pracę w tych zakł. przemysłowych, które do biura Komisji Szac. Przem. wraz z deklaracjami wniosły przepisana opłatę

— Fabryka wyrobów z papieru. Zwracamy uwagę na ogłoszenie fabryki S. W. Niemojewski we Lwowie. Jest to jedyna, polska fabryka papierów listowych i wyrobów z papieru, istniejąca od lat 32, społeczeństwo więc nasze powinno popierać tą fabrykę w myśl hasła „Swój do swego”

— Z targu czwartkowego. Dostawa nabiału, t. j. masła, sera i śmietany w czwartek ubiegły była bardzo znaczną, ceny jednak utrzymują się wysokie, masło po rb. 3 i 3—30, śmietana 1 rb. za kwartę, sery średniej wielkości po rb. 1; jajka po kop. 5. Warzywa w cenie tygodnia poprzedniego, ukazała się młoda kapusta, lecz cena jej jeszcze wysoka, na stołach po kop. 30, na wozach po kop. 15 lecz drobniejsza. Wyjątkową ilość dostarczono jagód czarnych, bez przesady można powiedzieć, że było ich na targu kilkanaście korcy, lecz ceny w stosunku do dowozu nieproporcjonalnie wysokie, gdyż po 13 kop. za kwartę, wisiem też było sporo u włościan po 25 kop. za kwartę, miód lipcowy bardzo ładny u włościan po 50 kop., za kwartę, ogórków moc niesłychana ceny jednak jak w tygodniu zeszłym rb. 1—20 za kopę; króliki stanowią bardzo rozgałęziony handel, prowadzony głównie przez wy-

rostków, widać pośród mnóstwa tego drobiazgu i sztuki rasowe, handel jednak prowadzi się tu między hodowcami, jako mięso królików nikt nie traktuje i na żywność nie kupują. Ukazały się dość obficie grzyby, ceny ich jednak wysokie, widać było dość grzybów suszonych. Kwiaty cięte i bukiety znajdują nabywców chętnych, lecz są w porównaniu do dawnych czasów bardzo drogie, bukiet mięszany z pospolitych kłabowych kwiatów kosztuje 50 kop. dawniej 15. Drób dostarczono w dużej ilości, kureczka spore po rb. 1—50 za parę, kaczki rb. 1—50 i wyżej sztuka. Prócz tego, jak co czwartek, obłożone stragany z haftami, wstęgami, łokciowymi towarami i porcelaną czeską.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mam nadzieję, że Szanowna Redakcja w imię bezstronności, której tyle dała dowodów, pomieścić raczy uwagi, które nasunęły mi się po przeczytaniu wzmianki w dzisiejszym numerze „Gazety Radomskiej“ pod wielomówiącym tytułem „Zwycięski żargon“.

Nie należę do kategorii ludzi, którzy lubią rozdmuchiwać drobne rzeczy i nadawać im większe znaczenie niż na to zasługują. Z tej racji możnaby przejść do prządku dziennego i nad powyższą notatką dziennikarską, gdyby takowa nie zawierała pewnego elementu szkodliwego zarówno dla chrześcian, jak i dla żydów, który z całą stanowczością podkreślić wypada w imię ogólnej uczciwości.

Każdy z nas szanuje człowieka, który szczerze i otwarcie wypowiada swoje przekonania, chociażbyśmy takowych nie podzielali. Przedewszystkiem zarzucam owej wzmiance dziennikarskiej, że nie mając odwagi cywilnej jasno i otwarcie wypowiedzieć swoje przekonania (o tę odwagę cywilną jest zresztą u nas zawsze bardzo trudno), uciekamy się do maskowania i trawestacji.

Na wstępie mowa jest o tem, że „żargon zdobył sobie w Królestwie Polskiem ze szkodą dla ludności szeregi placówek, na których ostentacyjnie się rozpięra, nadając naszemu krajowi charakter Judeo-Polonji“—i, jako dowód tego autor przytacza, że na stacji kolejowej „Bukowiec“ bufet obsiedli narodowcy żydowscy i szwargoczą w nim zawsze „Czy Panu do herbaty dać czastki“. Sam więc autor przyznaje, że owi „narodowcy“ zwracają się do przejezdnych wprawdzie w kiepskiej polszczyźnie—lecz nie w żargonie. Kiedy więc autor mówi prawdę: w pierwszej części swojego aktu oskarżenia, czy też w drugiej? Łatwo się domyśleć, że prawda znajduje się w drugiej części, bo zrozumiałem jest aż nadto, że żyd, pragnący sprzedać swoje pieczywo nieżydowi, nie będzie się zwracał do niego po żydowsku. Poczóż więc ten na pierwszy rzut oka tak dziwny manewr, dzie autor przeczy temu, co sam przed chwilą powiedział? Otóż użyty on został w tym celu, aby zamiast „żydów“ mówić „żargon“, zamiast jednego słowa i pojęcia pod stawiać inne.

Zamiast otwarcie powiedzieć, jakby

to uczynił szczerzy żydożerca, że żydów, sprzedających jakieś tam ciastka na stacji Bukowiec, należy usunąć i pozbawić ich zarobku dla tego, że są żydami, autor mówi jedynie o przewadze żargonu, o Judeo-Polonji, ponieważ pragnie tendencyjnie myśl swoją zamaskować, a jak wiadomo „nemo auditor allegans propriam turpitudinem“.

Piszący te słowa jest stanowczym przeciwnikiem żargonu, a myśl o Judeo-Polonji odrzuca, jako obłąd chorej wyobraźni—obłąd, szkodliwszy jeszcze dla żydów, niż dla nieżydów. I to moje przekonanie zmusza mnie do podjęcia polemiki, którejbym z przyjemnością zaniechał. Artykuły bowiem w rodzaju wyżej przytoczonego są wodą na młyn wszelkich „nacionalistów“ i „judeo-polonistów“. Jeśli rzeczy dochodzą do tego, że w czasach tak strasznych, jak obecne, w chwili, że zdawałoby się, że wspólne cierpienia powinnyby podnieść uczucie solidarności i miłości bliźniego, zostawiając porachunki na później, znajdują się ludzie, którzy domagają się wyrzucenia żydów z bufetów, dla tego tylko, że są żydami, a nie czynią tego ze szczerością fanatyzmu, bo ten nie zna obłądy i maskowania się, to jednostki te słuką tylko rozkładowi tego, co jest dobrem i szlachetnym w sercu każdego Polaka i obywatela, demoralizują ludzi mniej uświadomionych, dają pochop nacionalistom żydowskiemu do twierdzeń, że tu chodzi o co innego niż o żargon, że tu chodzi o wytopienie żydów, jako żydów, niezależnie od tego, po jakiemu mówić i jak czuć będą.

Nacionalizm żydowski uważam za wielkie nieszczęście—nie ukrywam i nie „maskuję“ tej myśli. Mogę zrozumieć tych co nad brzegiem Jordanu pragną w imię religji, tradycji, historii wkręcić siedliśko dla tych żydów, którzy nie chcą, czy też nie mogą pozostać tam, gdzie się urodzili.

Ale, nie mogę pojąć ani na jedną chwilę tych, którzy mogliby myśleć o czemś podobnem nad brzegami Wisły.

„Każdy jest kowalem swojego szczęścia“ mówi przysłowie, a my zaś twierdzimy, że kowal jest szczęśliwym dopiero wówczas, jeżeli posiada naszego wyrobu

wentylator „WULKAN“.

Wentylatory zawsze nabyć można:

Zakłady Elektro-Mechaniczne

J. Gałęzowski i L. Müller

Radom, Lubelska 27.

Artykuły zaś w rodzaju powyższego stwarzają u nas i potęgują nacjonalizm żydowski—i dlatego są nad wyraz szkodliwymi. I przeciwko temu moralnemu i społecznemu szkodnictwu czuję się zmuszonym protestować.

Prez z maską! Nie jesteśmy na maskaradzie. Chodzi tu o coś większego i świętszego, niż o dogodzenie swoim antypatjom i niechęciom. Uczciwie myślący obywatel nie patrzy na Polskę w chwili tak wyjątkowej, jak na bal maskowy. Kto wierzy w to, że żydów należy usunąć ze wszystkiego, pozhać jakiejkolwiek możności istnienia, niech ma przynajmniej odwagę jasno i otwarcie bronić swojej tezy, i niech się nie ukrywa za dwuznacznikami. Ale w takim razie niech nie gra na flecie „liberalizmu i demokracji“, niech, jak słowik na wiosnę, nie wyśpiewuje treli o „zasadzie narodowości“—i niech się nie oburza, że i względem niego pada twarde i nieubłagane hasło: „Ausrotten“!

Józef Bekerman.

advokat przysięgły.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Ogłoszenia.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Wł. Gałdziński w Radomiu przy ul. Kościelnej 4 zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1917 r. o godz. 10 rano na placu targowym Rajszula w Radomiu ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Jana Dąbrowskiego, a składającego się z inwentarza żywego oszacowanego na 300 rubli.

Komornik Sądowy Gałdziński.

333—1



299—6